

Lecą skry na Skrze

„SZKOCI”
już w niezłej formie
KUKIER
zaproszony do Lucerny

Lekkoatletyka

Miedzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne bez udziału członków kadry narodowej miało miejsce w niedzielę w Gdańsku – Poznań, Łódź, Warszawa – Katowice, Wrocław – AZS Poznań, Zabrze – AZS Poznań, 11.00 w Agrygoli, Azoty PZS – GKS Wybrzeże.

Różne

Ebląg. Motorowne wyścigi na 1000 metrów. Ebląg. 1.000 m. 1. Poznań, 2. Wrocław, 3. Katowice, 4. Warszawa, 5. Łódź, 6. Poznań, 7. Wrocław, 8. Katowice, 9. Warszawa, 10. Łódź, 11. Poznań, 12. Wrocław, 13. Katowice, 14. Warszawa, 15. Łódź, 16. Poznań, 17. Wrocław, 18. Katowice, 19. Warszawa, 20. Łódź, 21. Poznań, 22. Wrocław, 23. Katowice, 24. Warszawa, 25. Łódź, 26. Poznań, 27. Wrocław, 28. Katowice, 29. Warszawa, 30. Łódź, 31. Poznań, 32. Wrocław, 33. Katowice, 34. Warszawa, 35. Łódź, 36. Poznań, 37. Wrocław, 38. Katowice, 39. Warszawa, 40. Łódź, 41. Poznań, 42. Wrocław, 43. Katowice, 44. Warszawa, 45. Łódź, 46. Poznań, 47. Wrocław, 48. Katowice, 49. Warszawa, 50. Łódź, 51. Poznań, 52. Wrocław, 53. Katowice, 54. Warszawa, 55. Łódź, 56. Poznań, 57. Wrocław, 58. Katowice, 59. Warszawa, 60. Łódź, 61. Poznań, 62. Wrocław, 63. Katowice, 64. Warszawa, 65. Łódź, 66. Poznań, 67. Wrocław, 68. Katowice, 69. Warszawa, 70. Łódź, 71. Poznań, 72. Wrocław, 73. Katowice, 74. Warszawa, 75. Łódź, 76. Poznań, 77. Wrocław, 78. Katowice, 79. Warszawa, 80. Łódź, 81. Poznań, 82. Wrocław, 83. Katowice, 84. Warszawa, 85. Łódź, 86. Poznań, 87. Wrocław, 88. Katowice, 89. Warszawa, 90. Łódź, 91. Poznań, 92. Wrocław, 93. Katowice, 94. Warszawa, 95. Łódź, 96. Poznań, 97. Wrocław, 98. Katowice, 99. Warszawa, 100. Łódź, 101. Poznań, 102. Wrocław, 103. Katowice, 104. Warszawa, 105. Łódź, 106. Poznań, 107. Wrocław, 108. Katowice, 109. Warszawa, 110. Łódź, 111. Poznań, 112. Wrocław, 113. Katowice, 114. Warszawa, 115. Łódź, 116. Poznań, 117. Wrocław, 118. Katowice, 119. Warszawa, 120. Łódź, 121. Poznań, 122. Wrocław, 123. Katowice, 124. Warszawa, 125. Łódź, 126. Poznań, 127. Wrocław, 128. Katowice, 129. Warszawa, 130. Łódź, 131. Poznań, 132. Wrocław, 133. Katowice, 134. Warszawa, 135. Łódź, 136. Poznań, 137. Wrocław, 138. Katowice, 139. Warszawa, 140. Łódź, 141. Poznań, 142. Wrocław, 143. Katowice, 144. Warszawa, 145. Łódź, 146. Poznań, 147. Wrocław, 148. Katowice, 149. Warszawa, 150. Łódź, 151. Poznań, 152. Wrocław, 153. Katowice, 154. Warszawa, 155. Łódź, 156. Poznań, 157. Wrocław, 158. Katowice, 159. Warszawa, 160. Łódź, 161. Poznań, 162. Wrocław, 163. Katowice, 164. Warszawa, 165. Łódź, 166. Poznań, 167. Wrocław, 168. Katowice, 169. Warszawa, 170. Łódź, 171. Poznań, 172. Wrocław, 173. Katowice, 174. Warszawa, 175. Łódź, 176. Poznań, 177. Wrocław, 178. Katowice, 179. Warszawa, 180. Łódź, 181. Poznań, 182. Wrocław, 183. Katowice, 184. Warszawa, 185. Łódź, 186. Poznań, 187. Wrocław, 188. Katowice, 189. Warszawa, 190. Łódź, 191. Poznań, 192. Wrocław, 193. Katowice, 194. Warszawa, 195. Łódź, 196. Poznań, 197. Wrocław, 198. Katowice, 199. Warszawa, 200. Łódź, 201. Poznań, 202. Wrocław, 203. Katowice, 204. Warszawa, 205. Łódź, 206. Poznań, 207. Wrocław, 208. Katowice, 209. Warszawa, 210. Łódź, 211. Poznań, 212. Wrocław, 213. Katowice, 214. Warszawa, 215. Łódź, 216. Poznań, 217. Wrocław, 218. Katowice, 219. Warszawa, 220. Łódź, 221. Poznań, 222. Wrocław, 223. Katowice, 224. Warszawa, 225. Łódź, 226. Poznań, 227. Wrocław, 228. Katowice, 229. Warszawa, 230. Łódź, 231. Poznań, 232. Wrocław, 233. Katowice, 234. Warszawa, 235. Łódź, 236. Poznań, 237. Wrocław, 238. Katowice, 239. Warszawa, 240. Łódź, 241. Poznań, 242. Wrocław, 243. Katowice, 244. Warszawa, 245. Łódź, 246. Poznań, 247. Wrocław, 248. Katowice, 249. Warszawa, 250. Łódź, 251. Poznań, 252. Wrocław, 253. Katowice, 254. Warszawa, 255. Łódź, 256. Poznań, 257. Wrocław, 258. Katowice, 259. Warszawa, 260. Łódź, 261. Poznań, 262. Wrocław, 263. Katowice, 264. Warszawa, 265. Łódź, 266. Poznań, 267. Wrocław, 268. Katowice, 269. Warszawa, 270. Łódź, 271. Poznań, 272. Wrocław, 273. Katowice, 274. Warszawa, 275. Łódź, 276. Poznań, 277. Wrocław, 278. Katowice, 279. Warszawa, 280. Łódź, 281. Poznań, 282. Wrocław, 283. Katowice, 284. Warszawa, 285. Łódź, 286. Poznań, 287. Wrocław, 288. Katowice, 289. Warszawa, 290. Łódź, 291. Poznań, 292. Wrocław, 293. Katowice, 294. Warszawa, 295. Łódź, 296. Poznań, 297. Wrocław, 298. Katowice, 299. Warszawa, 300. Łódź, 301. Poznań, 302. Wrocław, 303. Katowice, 304. Warszawa, 305. Łódź, 306. Poznań, 307. Wrocław, 308. Katowice, 309. Warszawa, 310. Łódź, 311. Poznań, 312. Wrocław, 313. Katowice, 314. Warszawa, 315. Łódź, 316. Poznań, 317. Wrocław, 318. Katowice, 319. Warszawa, 320. Łódź, 321. Poznań, 322. Wrocław, 323. Katowice, 324. Warszawa, 325. Łódź, 326. Poznań, 327. Wrocław, 328. Katowice, 329. Warszawa, 330. Łódź, 331. Poznań, 332. Wrocław, 333. Katowice, 334. Warszawa, 335. Łódź, 336. Poznań, 337. Wrocław, 338. Katowice, 339. Warszawa, 340. Łódź, 341. Poznań, 342. Wrocław, 343. Katowice, 344. Warszawa, 345. Łódź, 346. Poznań, 347. Wrocław, 348. Katowice, 349. Warszawa, 350. Łódź, 351. Poznań, 352. Wrocław, 353. Katowice, 354. Warszawa, 355. Łódź, 356. Poznań, 357. Wrocław, 358. Katowice, 359. Warszawa, 360. Łódź, 361. Poznań, 362. Wrocław, 363. Katowice, 364. Warszawa, 365. Łódź, 366. Poznań, 367. Wrocław, 368. Katowice, 369. Warszawa, 370. Łódź, 371. Poznań, 372. Wrocław, 373. Katowice, 374. Warszawa, 375. Łódź, 376. Poznań, 377. Wrocław, 378. Katowice, 379. Warszawa, 380. Łódź, 381. Poznań, 382. Wrocław, 383. Katowice, 384. Warszawa, 385. Łódź, 386. Poznań, 387. Wrocław, 388. Katowice, 389. Warszawa, 390. Łódź, 391. Poznań, 392. Wrocław, 393. Katowice, 394. Warszawa, 395. Łódź, 396. Poznań, 397. Wrocław, 398. Katowice, 399. Warszawa, 400. Łódź, 401. Poznań, 402. Wrocław, 403. Katowice, 404. Warszawa, 405. Łódź, 406. Poznań, 407. Wrocław, 408. Katowice, 409. Warszawa, 410. Łódź, 411. Poznań, 412. Wrocław, 413. Katowice, 414. Warszawa, 415. Łódź, 416. Poznań, 417. Wrocław, 418. Katowice, 419. Warszawa, 420. Łódź, 421. Poznań, 422. Wrocław, 423. Katowice, 424. Warszawa, 425. Łódź, 426. Poznań, 427. Wrocław, 428. Katowice, 429. Warszawa, 430. Łódź, 431. Poznań, 432. Wrocław, 433. Katowice, 434. Warszawa, 435. Łódź, 436. Poznań, 437. Wrocław, 438. Katowice, 439. Warszawa, 440. Łódź, 441. Poznań, 442. Wrocław, 443. Katowice, 444. Warszawa, 445. Łódź, 446. Poznań, 447. Wrocław, 448. Katowice, 449. Warszawa, 450. Łódź, 451. Poznań, 452. Wrocław, 453. Katowice, 454. Warszawa, 455. Łódź, 456. Poznań, 457. Wrocław, 458. Katowice, 459. Warszawa, 460. Łódź, 461. Poznań, 462. Wrocław, 463. Katowice, 464. Warszawa, 465. Łódź, 466. Poznań, 467. Wrocław, 468. Katowice, 469. Warszawa, 470. Łódź, 471. Poznań, 472. Wrocław, 473. Katowice, 474. Warszawa, 475. Łódź, 476. Poznań, 477. Wrocław, 478. Katowice, 479. Warszawa, 480. Łódź, 481. Poznań, 482. Wrocław, 483. Katowice, 484. Warszawa, 485. Łódź, 486. Poznań, 487. Wrocław, 488. Katowice, 489. Warszawa, 490. Łódź, 491. Poznań, 492. Wrocław, 493. Katowice, 494. Warszawa, 495. Łódź, 496. Poznań, 497. Wrocław, 498. Katowice, 499. Warszawa, 500. Łódź, 501. Poznań, 502. Wrocław, 503. Katowice, 504. Warszawa, 505. Łódź, 506. Poznań, 507. Wrocław,

arta	tenisa stołowego.
------	-------------------



Napastnik Górnika Zabrze, Manfred Fojcik (z prawej) nadal utrzymuje się w wyjątkowej formie. W niedzielnym meczu z Wisłą w Krakowie, ugramywanym przez Górnika 3:1, Fojcik dość często ogrywał reprezentacyjnego obrońcę, Fryderyka Monicę (z lewej).

Fot. CAF Lewicki

Lechia — Polonia 2:2

20 sek. przed końcem meczu bytomianie odebrali gdańszczanom zwycięstwo

GDANSK 9.9 (tel. wł.) Lechia Gdańsk — Polonia Bytom 2:2 (1:1). Bramki dla Lechii 20-tych i 54 min. Rogoż, dla Polonii w 9 min. Pogrzeba i w 80 min. Kempny. Sędzią Miślak z Opola. Widzów 17 tys.

LECHIA: Gronowski, Kusz, Korynt, Szyndlar, Nowicki, Mula, Wleczkowski, Apolewicz, Frackiewicz, Adamczyk, Rogoż.

POLONIA: Szymkowski, Dymarczyk, Olejnik, Widawski, Grzegorzewski, Wiatrak, Krasucki (Sasadek), Libarda, Kempny, Pogrzeba, Józwiak.

O ile Polonia zawiodła oczekiwania i nie zaprezentowała się w Gdańsku z najlepszej strony, o tyle Lechia, grająca w identycznym składzie, co przeciwko Cracovii, sprawiła swą postawą miłą niespodziankę wiernym kibicom, którzy mimo zaprzeczania swego prawa zwycięstwa w ostatnich sekundach meczu, zegnali swych pupiłowi gorącymi oklaskami.

Tak — jak w niedzielę, bohaterem meczu był w Lechii Korynt, tak w meczu z Polonią bohaterem w pełnym tego słowa znaczeniu był gracz w dużej mierze nieznany, a zwycięstwo Lechii w 20 sekundach przed końcem meczu podwojnym: po pierwsze jest nim remis z silnym zespołem bytomskim, uzyskany po zdobyciu pierwszej bramki przez Polonię oraz zdobyciu przez atak Lechii w jednym meczu aż dwu bramek i 25 proc. dotychczas zdobytych w 16 spotkaniach.

Wracając do Nowickiego trzeba podkreślić ambicję, popartą zresztą dobrą techniką, z jaką ten zawodnik przez 90 minut wspomagał swą defensywę, nie rezygnując z udziału w akcjach ofensywnych.

Defensywa gospodarzy nadal nie należy do najmocniejszych formacji drużyny. Gronowski broni niezbyt pewnie i nie był bez winy przy utracie pierwszej bramki. Korynt zagrał już znacznie lepiej, aniżeli w niedzielę, ale to jeszcze nie ten zawodnik, który byłby ostoją gdańszczan. Wszystkie jego akcje głową (Polonia utuliła mu je stosując pod bramką Lechii zbyt często właśnie górne podania) były udane, natomiast kiedy próbował zażyć dołem, nie zawsze on nie wychodził i piłkę często szła w nieodpowiednim kierunku.

Mecz z Polonią stał pod znakiem popisowej gry ataku Lechii, który nadawał ton całej grze. Szkoda tylko, że do tego poziomu nie dostosowali się Wleczkowski, którego niezdarne zagrania często psuły akcje całego ataku. Na specjalne wyróżnienie zasługują w ataku Lechii Apolewicz, który na pewno znalazł już na stałe miejsce w tej formacji oraz strzelec obu bramek Rogoż.

W ataku Polonii nie kleiło się w środę wyrażnie. Nawet dokonana po przerwie zmiana Krasuckiego na Sasadeka niewiele zmieniła na lepsze. Mimo niezbyt skutecznej defensywy gospodarzy, napastnicy Polonii mieli trudności z jej forsowaniem, a pod bramką Gronowskiego byli niezdolni do najbardziej bojowych ataków Polonii, zaprzeczając sporo dobrych sytuacji.

Do najlepszych formacji Polonii należała pomoc zwłaszcza Grzegorzewski. Obrona do przerwy grała poprawnie, po zdobyciu jednak przez Lechię prowadzenia i ja ponownie nerwowo Symonowicz kilka dobrych parad, jednak nie był bez winy przy obu bramkach.

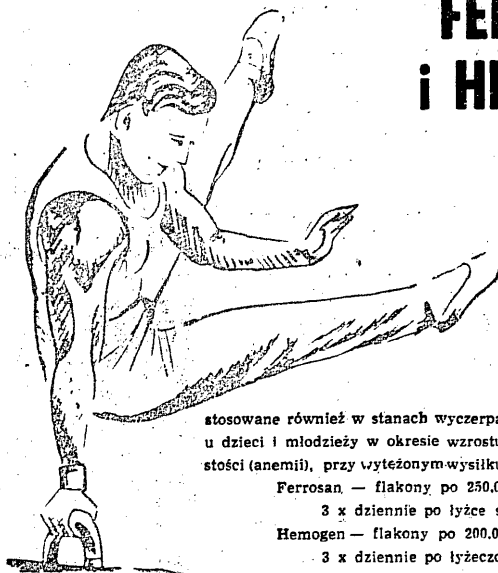


17 — Pohl
18 — Libarda
19 — Nowicki
20 — Rogoż
21 — Gronowski
22 — Adamczyk (Wisła), Brychczy, Kempny, Lech, Marcinak
23 — Kalinowski, Fojcik, Gama, Dybala, Szymborak
24 — Wleczkowski, Sasadek, Pala, Pogrzeba, Kielec, Hachorek, Manowski, Armknecht
25 — Wleczkowski, Jankowski, Wleczkowski, Adamczyk, Sykta, Pohl
26 — Lemmer, Kowalec, Jędrzejewski, Smid, Hlawa, Kościelny

ny II, Machowski, Kasperczyk, Cieslik, Lewandowski, Sasa, Frackiewicz, Rogoż, Płak, Komas, Durniak, Sasadek, Osiliński, Gadecki, Berni, Z. Szaryński, Kawała, Malarski, Jarczyk
1 — Gawlik, Sasadek, Piech, Cichy, Wleczkowski, Sarna, Kasperczyk, Szyndlar, Nowicki, Paskowski, Maruszkiewicz, Nowak, Clupa, Zielenka, Strzeliński, Nowak, Dziadek, Szczygłowski, Jędrzejewski, Kowalski, Bydgoszcz, Łyko, Rochniek, Dembow, Piatek, Jabłonowski, Bakula, Krzyżny, Konopelski
2 — samobójcze.

W okresie treningów

przy wzmożonym wysiłku



FERROSAN i HEMOGEN

stosowane również w stanach wyczerpania i osłabienia ogólnego u dzieci i młodzieży w okresie wzrostu, w wypadku niedokrwistości (anemii), przy wyczerpaniu wysiłku umysłowym i fizycznym

Ferrosan — flakony po 250,0 g

3 x dziennie po łyżce stołowej

Hemogen — flakony po 200,0 g

3 x dziennie po łyżeczce herbatniczej

Preparaty Żelazowe

Zakłady Chemiczno-Farmaceutyczne

produkcji:

„MOTOR”

Warszawa, ul. Racławicka Nr 6/8

Górnik w 50 proc.

— świetny

ZABRSCY RĘBACZE

o dalszą wiorstę bliżej tytułu mistrzowskiego

ZABRZE, 9.IX. (tel. wł.) Górnik Zabrze — Gwardia W-wa 2:1 (2:0). Bramki 20 min. Wleczkowski, 44 min. Czech, 60 min. Hachorek. Sędzią Miślak (Kraków). Widzów 20.000.

GÓRNIK: Szoltysek, Franosz, Floreński, Hajduk, Kowalski, Olejnik, Jankowski, Wleczkowski, Kowal, Pohl, Czech.

GWARDIA: Stefaniszyn, Woźniak, Maruszkiewicz, Hodyra, Jurczak, Emil Szaryński, Gwardziści, Lewandowski, Hachorek, Zb. Szaryński, Baszkiewicz.

Aż 23 rzuty różne wykonano na tym meczu: 12 egzekwował Górnik, 11 Gwardia. Oczywiście zastrzegamy się, że mogliśmy się w liczeniu rógów pomylić, jakie ich było zastrzeżenie. Wielka ilość kornarów mówi już dostatecznie o tym, że mimo trzech tylko uzyskanych w tym meczu bramek, dramatycznej sytuacji podbramkowej było bardzo dużo. Jeśli dodamy jeszcze, że do przerwy stosunek kornarów brzmiał 8:2 dla Górnika, to z kolei stanie się jasne, że pierwsze 45 minut należało zdecydowanie do gospodarzy, natomiast po zmianie stron do głosu doszli goście.

LIDER — DRUŻYNA PIERWSZEJ POŁOWY

Choć nie jest w zwyczaju sądzić i krytykować zwycięzców, jednakże (na podstawie kilku ostatnich meczów Górnika na własnym boisku) nasu-

wa się podejrzenie, iż lider tak-beli jest przede wszystkim... drużyną pierwszej połowy. Górnicy rozpoczynają każdy mecz — przynajmniej na własnym boisku — z ogromnym impetem, spychając przeciwników natychmiast do głębokiej defensywy.

Gdy ta zdecydowana przewaga w pierwszej 45 minutach zapewni odpowiednio wysokie prowadzenie, wówczas jest w porządku. Natomiast, gdy okazuje się, że jest skromna, wtedy po przerwie, po wyrzuceniu się, do głosu łatwo dojdzie może przeciwnik, pod warunkiem oczywiście, że jest dobrze przygotowany kondycyjnie i bojowo. A że gwardziściom warszawskim tych walorów nie brak, przeto w końcówce meczu do głosu spokojnie Górnika walczyli. O utrzymaniu skromnego zwycięstwa, przypominając trochę boksera, który w trzeciej rundzie pragnie do- wiedzieć do „portu” przewagę z dwóch pierwszych starć. Tu konieczna jest uwaga: taka gra na czas, jaką „zaprezentowali” nam w pewnym momencie Szoltysek i Floreński, aż za bardzo traciła prowincjonalny charakter, nie licząc z I ligi, nie mówiąc o kandydacie na mistrza.

WYNIK SPRAWIEDLIWY

W sumie zwycięstwo Górnika 2:1 nie stanowi jakiejś rażącej niesprawiedliwości. Gwardia przegrała pierwszą połowę znacznie wyżej, niż Górnik drugą. Nie chodzi nam tutaj o ilość bramek, a o rozmiar przewagi, względnie rozpaczliwej defensywy. Nie można absolutnie powiedzieć, czy Górnik po przerwie ograniczył się wyłącznie do obrony. Jego ataki także i w tej części meczu następowały często i były niebezpieczne. Oj, po prostu gra się po przerwie wyrównała, podczas gdy w pierwszych 45 minutach, a właściwie w 50, bo i po przerwie Górnik zaczął z impetem gra przypominała raczej wielkie obciążenie bramki Stefani-

Ernest Pohl po raz pierwszy od dłuższego czasu nie strzelił w środek bramki. Bo też pilnowany był nadzwyczaj starannie, przeważnie przez dwóch gwardzistów — Jurczaka i Maruszkiewicza. Kowal rozgrywał piłkę z tyłu, a zatem Maruszkiewicz miał czas zaopiekować się wysuniętym Pohlem. Raz tylko Pohl doszedł do swobodnego strzału w 83 minucie, przenosząc ponad poprzeczką.

ZB. SZARYŃSKI NAJLEPSZY SKRZYDŁOWY

Na szczęście dla Górników dobry mecz rozegrał beniamin-

PRZEGŁAD SPORTOWY

Nr 162 (3395)

Warszawa

10.IX.1959 r.

Jak za czasów

MIELECHA i KALUŻY

zagrały „PASIAKI”

z RUCHEM

KRAKÓW, 9.9 (tel. wł.). Cracovia — Ruch 5:1 (4:0). Bramki dla Cracovii zdobyli Marcinak w 5 i 79 min., Manowski w 41 i 44 min. (ta druga z rzutu karnego), i Jarczyk w 24 min. dla Ruchu, Polak w 52 min. Sędzia Pastelski z Wrocławia. Widzów ponad 20 tys.

CRACOVIA: Młachowski, Durniak, Mazur, Gołab, Malarski, Buda, Fudalek, Jarczyk, Marcinak, Manowski, Lusina.

RUCH: Wyrobek, E. Pohl, Siekiera, J. Pohl, Suszczyk, Nie-rola, Rem, Polak, Cieslik, Pala, Koenig (Gaz).

Gdyby w bardzo szczegółowy sposób zanalizować sytuację poprzedzającą momenty zdobycia pierwszej i drugiej bramki dla Cracovii — to wówczas wyszłoby na jaw, jak olbrzymie „działy” miała defensywa Ruchu. Oto w 5 min. młodszy Pohl w karygodny sposób zwiększył z wybiciem piłki z najbliższej okolicy pola karnego. Szybki i ambitnie waleczny Fudalek natychmiast zdecydowanie na niego, zdobył piłkę, doprowadził jeszcze kilka kroków i strzelił. Strzał był tak ostry, że Wyrobek zdołał go jedynie sparować w stronę nadbiegającego Marcinaka, który główką przenosił piłkę ponad bramkarzem Ruchu do siatki.

19 minut później powtórzyła się podobna niepotrzebna zabawa obrońców Ruchu. Zakończyła się ona zdobyciem piłki przez Lusinę, który momentalnie przekazał ją do środka a że Jarczykowi wyszedł strzał „nie z tej ziemi”, więc Wyrobek zobażył już tylko piłkę w siatce.

Po utracie dwóch bramek defensory Ruchu jeszcze bardziej stracili głowę, a „biało-czerwoni” w uciesze swoich zwolenników, grali jak z nut, zdobywając jeszcze przed przerwą dalsze dwie bramki, przy czym Manowski pozostawił

Jarczykowi pięknego strzału i posłał tak piękną bombę na bramkę Wyrobka, że ten rutynowany goalkeeper był zupełnie bezradny.

Niech nikt nie myśli jednak, że zwycięstwo swoje zawdzięcza Cracovia słabej grze defensywy Ruchu. Stale zwyciężająca forma „biało-czerwonych”, która znalazła swój wyraz w pokonaniu Lechii na jej terenie, osiągnęła w meczu z Ruchem swój bodaj szczytowy punkt. Przez bodaj 45 min. grali piłkarze w biało-czerwonych koszulkach tak, jak ongiś Kaluża, Mielech i Poznański. Młodzi skrzydłowi, z których jeden jeszcze kilka dni temu walczył w drużynie juniorów, zdobywając tytuł mistrza Polski — rwali do przodu, wygrali pojedynki z rutynowanymi przeciwnikami i kierowali piłki do środka, gdzie Manowski, Marcinak i Jarczyk znakomicie spełniali rolę egzekutorów.

W pomocy młody Buda do- równywał, niemal całkowicie

Malarzowi, będącemu jednym z najlepszych zawodników na boisku. Mazur i Durniak grali prawie beczelnie i nieśli zawsze pomoc najsłabszemu, a przy tym nieczysto grającemu Gołabowi. Młachowski właściwie był nie zatrudniany, ale to robił czyni spokojnie, budząc zaufanie własnych partnerów i widowni.

Ruch dopiero po przerwie zdołał nieco skonsolidować się i doprowadzić do wyrównanej gry. Główną zasługę w tym mieli Cieslik i Suszczyk. Cieslik grający jak zwykle okrzepłymi strzałami i sprężem klasycznych podań w ujęciu przez partnerów. Suszczyk wraz z Nierobą stanowili najsilniejszą linię w drużynie pokonanych. Wiele dobrych i efektywnych parad zademonstrował również Wyrobek.

St. Habrda

Górnik przestrzelił

dwie jedenastki

i stracił nadzieję

na byt I-ligowy

RADLIN, 9.9. (tel. wł.) Górnik Radlin — Polonia Bydgoszcz 0:1 (0:1). Bramkę strzelił w 40 min. Armknecht. Sędzią Biernacki z Krakowa. Widzów ok. 5.000.

GÓRNIK: Klaczek, Forreiter, Osizko, Hübner, Bożek, (Trutwin), Kubocz, Polonius, (Bożek), Dembowy, Kokot, Kravczyk, Dybala.

POLONIA: Burchardt, Dziadek, Boniek, Murzyn, Jędrzejewski, Sylwestrak, Słachowicz, Kowalski, Norkowski, Armknecht, Komara.

W ponurych nastrojach opuszczali boisko piłkarze Górnika Radlin oraz garstka ich sympatyków. O ile jeszcze przed tym spotkaniem mieli jakieś nadzieje na utrzymanie się w ekstraklasie, to po końcowym gwizdku sędziego Biernackiego stracili je zupełnie. Teraz już nawet ci nie uratuje ich od nieuchybnej degradacji.

Gospodarze rozegrali ten mecz fatalnie. Przez większość czasu spotkania posiadali młodszą przewagę, której jedynym efektem były zdobywane raz po raz rzuty różne. Nawet sędziemu murówianych pozycji nie potrafili wykorzystać. Mało tego, nie zdobyli bramki z dwóch rzutów karnych, które podczas wczorajszego pojedynku egzekwował bramkarz Polonii na kornie. Sędzia Biernacki dopatrywał się jednak naruszenia przepisów przez Burchardta, który tuż przed oddaniem strzału wybiegł z bramki. Strzelecem w drugim wypadku był Kravczyk, którego strzał Burchardt wyłapał.

Bramkarz Polonii był bohaterem tego meczu i najlepszym jego zawodnikiem. Ochronił on kilka razy swój zespół od utraty bramki. Poza nim na wyróżnienie zasłużył Boniek i Norkowski w ataku. Marian wypracował jedną w tym meczu bramkę. Prowadząc piłkę, ścigał na siebie dwóch przeciwników i wówczas posłał ją do nieobstawionego Armknechta, który dokonał reszty. Wprawdzie gospodarze reklamowali spalonego, co zresztą potwierdził sędzia liniowy, jednak pan Biernacki uznał bramkę.

Jedenastka Górnika znajduje się w katastrofalnej formie i nie jest w stanie przeprowadzić ani jednej akcji, w której widzielibyśmy jakąkolwiek myśl.

„PRZEGŁAD SPORTOWY”

Wydawnictwo PRASA SPORTOWA
Redaguje Konrad w składzie: Grzegorz Aleksandrowicz (sekretarz red.) Leri Cernowski (redaktor naczelny) W. W. Sieremeta (sekretarz red.) Leri Zmarzlik (zł. nac. redaktor)

Pranumerały krajowe przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i instytucje. Prenumerata zagranicą „PS” — Przeglad Sportowy Konradu Wydawnictwo Zagranicznych „Ruch” Dział Eksportu W-wa ul. Wilcza 48 Cena prenumeraty w kraju (z agrami) miesięcznik 12,00 (17,00) kwartalnik 36,00 (53,00) półrocznik 72,00 (107,00) rocznik (215,00)

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” w W-wie

St. Rakowski

Zam. 5131

Junior Erwin Wleczek (w jasnym kostiumie) występuje z powodzeniem w rundzie jesiennej w drużynie Górnika Zabrze, Wilczka atakuje pod bramką Karzeuskiego stoper Wisły, Kawała.

Fot. CAF Lewicki

Odpyły w Szczecinie

SYKTA ZNÓW NAJLEPSZY w barwach Wisły

SZCZECIN, 9.9 (tel. wł.). Pogon Szczecin — Wisła Kraków 0:3 (0:1). Bramki strzelił Machowski 2 i Sykta — 1. Sędzią Pawlik (Zagłębie). Widzów ok. 30.000.

POGON: Konarski, Jabłonowski, Nowicki, Ksol, Wiśniewski, Przybylski, Mielniczek, Kielec, Piatek, Kalinowski, Jaworski.

WISLA: Karzewski, Monica, Kawała, Snopkowski, Michel, Jędras, Machowski, Sykta, Adamczyk, Gama, Kościelny.

Szczecińska Pogon zagrała chyba jeden z najsłabszych meczów nie tylko w I lidze, ale w swojej ligowej karierze w ogóle. Wisła nie zaimponowała na szczecińskim boisku niczym szczególnym, ale zwycięstwo jej w stosunku 3:0 jest całkowicie zasłużone. Jedynie w pierwszych 10 minutach na początku meczu oraz przez 5 minut po przerwie szczecińczycy zagraли w swym normalnym

poziomie i byli wówczas równym partnerem.

W pozostałym okresie gospodarze grali defensywnie, bez jakiegokolwiek koncepcji i w sposób rażąco prymitywny. Jedynie senior napastników szczecińskich, Piatek, biegał w skrajnej formie. Było to jednak za mało, gdyż partnerzy w ataku zupełnie go nie rozumieli i większość akcji kończyła się na zdecydowanie grającej obronie Wisły.

Na domiar złego zespół szczeciński nie miał, praktycznie biorąc, w tym meczu pomocy, wobec czego akcje rwały się raz po raz. Gdyby nie przytomne interwencje stopera Nowackiego i dobra forma Konarskiego, wynik mógłby być jeszcze gorszy. W zespole goście podobali się szybki jak iskra i łaznił Sykta, niezwykle ruchliwy i pracowity pomocnik Jędras, oraz obrońcy Monica i Kawała, choć ich zadania w tym meczu, wobec bezzadaniowości szczecińskich, a także, było zupełnie łatwe. Pierwsze minuty gry upłynęły pod znakiem ataków, szczeci-

cinia. W okresie tym dobrze kombinuje duet Piatek — Kielec i wydaje się, że lada moment któryś z nich zdobędzie bramkę. Po 10 minutach sytuacja jednak zmieniła się zasadniczo. Do głosu doszli goście, którzy na 5 minut przed przerwą króciutkim strzałem Sykty w zamieszaniu podbramkowym zdobyli prowadzenie.

Po przerwie szczecińczycy znów robią zryw, akcje ich są jednak nieskoordynowane i z reguły kończą się na przedpolu gości. W 61 minucie Machowski przytomnie przechwytuje nonszalanckie podanie Jabłonowskiego do bramkarza i umieszcza piłkę w siatce.

Podobna sytuacja powtórzyła się w 9 min. później, lecz tym razem jej „bohaterem” był pomocnik Przybylski, który również usiłował podać piłkę do bramkarza. Machowski zaatakował jak jastrząb — i w pełnym biegu strzelił obok bezradnego Konarskiego.